Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 286 (319) Gdynia, dnia 1 grudnia 1951 r. Rok II

Byli na urlopie

Urlop! Jakże miło jest spędzić kilkanaście dni w swoim rodzinnym mieście czy wiosce, w gronie rodziny i najbliższych.

Urlop otrzymują wzorowi marynarze w nagrodę za swe osiągnięcia w wyszkoleniu, za wzorową i nienaganną służbę. Ostatnio wielu marynarzy i podoficerów miało możność odwiedzić swe rodziny. Od czasu powołania ich do służby w Ludowej Marynarce Wojennej, zmieniło się bardzo wiele w naszym kraju. Każdy dzień przynosi bowiem nowe osiągnięcia i sukcesy w wielkiej bitwie o realizację Planu 6-letniego, którego wykonanie zmieni całkowicie oblicze naszego kraju. Powstają potężne budowle socjalizmu, powstaje nasza nowa, socjalistyczna stolica Polski Ludowej — Warszawa. Likwiduje się wielowiekowe zacofanie wsi, podnosi się nieustannie poziom stopy życiowej mas pracujących, wznoszących ofiarnym wysiłkiem piękny gmach, któremu na imię socjalizm.

Wielu marynarzy spędziło urlop przyjemnie i pożytecznie. Nie ograniczyli się oni tylko do odwiedzania swych najbliższych, ale pomogli władzom i organizacjom terenowym w pracy agitacyjnej, w wyjaśnianiu trudności gospodarczych oraz innych zagadnień z życia naszego kraju i wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Do takich należy st. mar. KUELLER, który pracą swoją przyczynił się do tego, że jego najbliższa rodzina wywiązała się ze swych obowiązków względem państwa, szczególnie ze sprzedaży zboża i ziemniaków. Mat LISZCZ w czasie pobytu na urlopie wykazał się aktywnością w pracy zetempowskiej, a jego rozmowy z ojcem i sąsiadem przyczyniły się do tego, że obaj postanowili odstawić zboże i ziemniaki w 100 proc. Podobną pracę przeprowadził i mat PITCZUK. Mat LUBRYCZYŃSKI, świadomy podoficer i członek ZMP, zdemaskował wrogą i antyludową politykę kułaków w swej rodzinnej wsi. Mat SMOTER wiele czasu poświęcił na rozmowy z chłopami na temat ważności skupu zboża i kontraktacji trzody chlewnej.

Wyrazem ich sumiennej pracy na urlopie były listy jakie otrzymali dowódcy wielu jednostek od organizacji partyjnych i zetempowskich, wyrażających podziękowanie marynarzom za pomoc okazaną w czasie urlopu, a dowódcom wyrażające życzenia nowych sukcesów w pracy nad wychowaniem świadomych obrońców naszej morskiej granicy przed zakusami imperializmu amerykańskiego.

Przykładów i nazwisk można by przytoczyć bardzo wiele. Świadczą one o tym, że marynarze dobrze zrozumieli swoje obowiązki. Zrozumieli, że być agitatorem — to zaszczyt dla każdego marynarza Ludowej Marynarki Wojennej. Wyjaśniać politykę naszego państwa, hasło praworządności ludowej — to zadanie każdego świadomego obywatela.

Przed naszymi jednostkami stoją teraz nowe, wyższe zadania, które określone zostały w rozkazie wyszkoleniowym Dowódcy Marynarki Wojennej na rok 1951/52. Walczyć o wzorową realizację tego rozkazu, nieustannie podnosić poziom dyscypliny i gotowości bojowej naszej Ludowej Marynarki Wojennej — to patriotyczny obowiązek każdego marynarza, który gorąco kocha swą Ludową Ojczyznę.

Marynarze nasi pożytecznie spędzili swe urlopy. Potrafili oni pomóc w pracy organizacjom partyjnym i zetempowskim na swym terenie. Umieli zmobilizować gromady do punktualnego wypełnienia obowiązków wobec państwa. Umieli demaskować wrogą, kułacką robotę na wsi. Dziś wobec nowych poważnych zadań, jakie stanęły przed nimi w związku z nowym rokiem wyszkoleniowym i okresowymi remontami, potrafią na pewno wykonać wzorowo wszystkie rozkazy i polecenia swych dowódców. Wiedzą oni, że w ten sposób podniosą gotowość bojową swych jednostek, że zabezpieczą tę pracę swych najbliższych, w której im podczas urlopów tak wydatnie pomogli.

„PRZODUJĄCY HODOWCY TRZODY CHLEWNEJ

Członek spółdzielni produkcyjnej Bolesław Zieleniecki sprzedał w roku bieżącym 5 sztuk tuczników. Obecnie posiada 3 maciory i 31 prosiąt, które niedługo będzie kontraktował.

Na zdjęciu: Zieleniecki z żoną Heleną podczas karmienia świń.

CAF — fot. Baranowski

Delegacja ludowa w Korei przedłożyła propozycje pokojowe

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin, delegacje obu stron prowadzące rokowania o rozejm w Korei przeszły do omawiania trzeciego punktu porządku dziennego, tj. do opracowania praktycznych zarządzeń mających na celu przerwanie działań wojennych i zawarcie rozejmu.

Delegacja koreańsko - chińska zaproponowała przyjęcie pięciu zasad:

1 Wszystkie siły zbrojne obu stron regularne i nieregularne powinny zaprzestać działań wojennych w dniu podpisania porozumienia w sprawie rozejmu.

2 Wszystkie siły zbrojne obu stron powinny wycofać się ze strefy zdemilitaryzowanej w ciągu trzech dni po podpisaniu porozumienia w sprawie rozejmu.

3 Zgodnie z ustaloną linią demarkacyjną wszystkie siły zbrojne obu stron powinny wycofać się z terenów na zapleczu, z wysp przybrzeżnych i z wód drugiej strony w ciągu 5 dni po podpisaniu porozumienia w sprawie rozejmu. W celu utrzymania porządku i bezpieczeństwa, każda strona będzie miała prawo podejmować wszelkie niezbędne działania przeciwko uzbrojonemu personelowi, który, nie mając ku temu żadnych podstaw, nie wycofa się w tym terminie.

4 Wszystkim siłom zbrojnym obu stron zabrania się wkraczać do strefy zdemilitaryzowanej lub podejmować jakiekolwiek działania zbrojne przeciwko tej strefie.

5 Utworzona być winna komisja rozejmowa, złożona z równej liczby członków mianowanych przez każdą stronę, którzy będą ponosili wspólną odpowiedzialność za opracowanie konkretnych zarządzeń i za czuwanie nad realizacją porozumienia w sprawie rozejmu.

Finansując akcję dywersyjną rząd USA demaskuje się jako wróg pokoju

Nota Rumunii do Stanów Zjednoczonych

BUKARESZT. — Wiceminister spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej A. Bunaciu wręczył charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie notę, która stwierdza m. in.:

10 października br. prezydent Stanów Zjednoczonych Truman podpisał ustawę o specjalnych kredytach na finansowanie zbrodniczej akcji skierowanej m. in. przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych postawił sobie za zadanie organizowanie najemnych band spośród zdrajców, którzy zbiegli z Rumunii, jak również spośród faszystowskich zbrodniarzy wojennych którzy znaleźli schronienie w Stanach Zjednoczonych lub innych państwach. **Bandy te mają być wykorzystane w agresywnych celach przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej.**

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej jest zdania, że takie postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych pogarsza i komplikuje sytuację miedzynarodową. **Wyrażając głębokie oburzenie narodu rumuńskiego rząd Rumunii protestuje stanowczo przeciwko agresywnym zarządzeniom usankcjonowanym przez rząd amerykański, a wymierzonym przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej i innym miłującym pokój państwom.**

Na zdjęciu: Małorolny chłop z gromady Wicentów w woj. kieleckim Antoni Nazimek, który wywiązał się z zobowiązań odstawy ziemniaków i zboża w 100 proc., waży węgiel na punkcie sprzedaży G. S. w Skaryszewie.

Blisko 1500 nowych obiektów rozpoczęło pracę dla socjalizmu i pokoju

WARSZAWA. — Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego w dniu 18 listopada 1951 r. wykonało państwowy plan produkcji na rok 1951, zwiększony o 6-procentowy plan dodatkowy.

Podległe ministerstwu zjednoczenia wykonały roboty w bieżącym roku na 2.026 placach budów na których zostało oddanych do użytku około 1.500 budynków przemysłowych oraz obiektów takich, jak: piece martenowskie, kotłownie, baterie koksownicze, kompresorownie itp.

M. inn. oddano do użytku **około 400 hal przemysłowych i innych budynków przemysłowych o kubaturze ponad 6,5 mil. m. sześciennych, ponad 900 obiektów przemysłowych,** jak piece hutnicze, gazownicze, kompresorownie, osadniki, większe bocznice kolejowe itp., **ponad 120 dużych magazynów o kubaturze około 1,5 mil. m. sześciennych, 22 mosty o wadze konstrukcji około 25.000 ton itd.**

Zostało wybudowanych i oddanych do użytku **ponad 30 nowych zakładów przemysłowych wzgl. nowych dużych oddziałów produkcyjnych,** jak stalownia huty „Częstochowa", zespół wielkiego pieca w hucie „Kościuszko", 3 oddziały produkcyjne zakładów „Szopienice", pierwszy etap fabryki samochodów osobowych na Żeraniu, pierwszy etap fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie, przędzalnia kombinatu bawełnianego w Piotrkowie, pierwszy etap bazy rybackiej w Świnoujściu, cementownia „Odra", fabryka lamp radiowych, oddziały energetyczne Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Kędzierzynie, kilka chłodni składowych, zakłady przemysłu tłuszczowego w Brzegu, cukrownia w Sokołowie Podlaskim, roboty budowlane w siłowni Jaworzno I, oddział produkcyjny w hucie „Łaziska", taśmowiec w Szczecinie.

Do końca br. ministerstwo przewiduje oddanie do użytku **dalszych 700 obiektów, w tym około 250 przemysłowych.**

119 powiatów w całym kraju przekroczyło 80 procent planu skupu

WARSZAWA. W dniu 28 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża osiągnęli chłopi z województwa **szczecińskiego, łódzkiego, koszalińskiego i olsztyńskiego.**

Granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża przekroczyły w dniu 28 bm. dalsze 3 powiaty. Są to powiaty. Są to powiaty: **Sieradz** w woj **ŁÓDZKIM, Lwówek** w woj. **WROCŁAWSKIM i Prudnik** w woj. **OPOLSKIM.**

Łącznie więc liczba powiatów które przekroczyły już granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża, wynosi 119.

W dniu 28 bm. znów 4 powiaty przekroczyły granice 90 proc rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione z odsypów i miarek. Są to powiaty: **Świebodzin** w woj. **ZIELONOGÓRSKIM, Kościerzyna** w woj. **GDAŃSKIM, Tarnobrzeg** w woj. **RZESZOWSKIM i Tuchola** w woj. **BYDGOSKIM.**

Uroczysty koncert w Warszawie w rocznicę wyzwolenia Albanii

WARSZAWA. 28 bm., w przededniu święta narodowego Albańskiej Republiki Ludowej — 7 rocznicy wyzwolenia Albanii, odbył się w sali Rady Państwa w Warszawie uroczysty koncert.

Na uroczystość przybyli: członkowie Rady Państwa **W. Barcikowski i J. Niećko,** członkowie rządu RP z wicepremierami **H. Chełchowskim i A. Korzyckim** oraz ministrem spraw zagranicznych, **S. Skrzeszewskim** na czele, przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z sekretarzem KC PZPR **tow. E. Ochabem** na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, stronnictw politycznych, organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy.

W czasie koncertu wystąpił gorąco oklaskiwany zespół pieśni i tańca Wojska Polskiego.

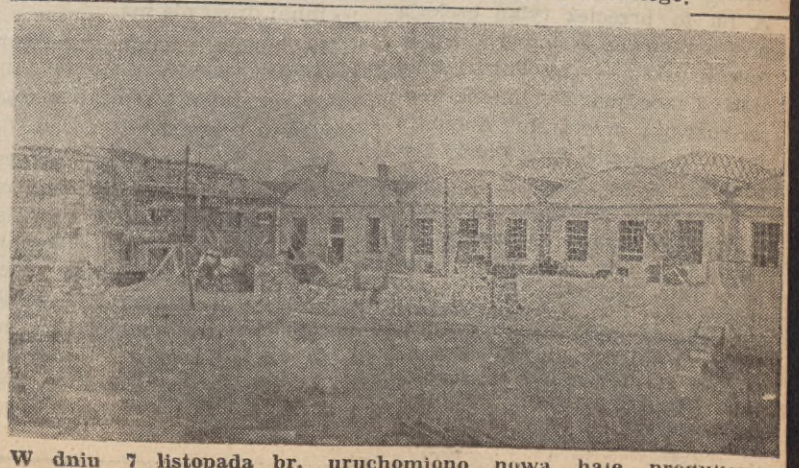

W dniu 7 listopada br. uruchomiono nową halę produkcyjną w Łódzkiej Fabryce Cewek

Mat Małkowicz i mat Wielgus z pożytkiem spędzili urlopy w rodzinnych wioskach

Pociąg pośpieszny do Warszawy Głównej mknął szybko naprzód, głucho dudniąc na złączeniach szyn. W oknie jednego z wagonów stał przodujący artylerzysta „N"-tej jednostki Marynarki Wojennej, dowódca działonu, **mat Małkowicz.**

POTĘŻNIEJE NASZA OJCZYZNA — POLSKA LUDOWA

Zamyślony spoglądał na przewijające się przed jego oczyma piękne lasy, olbrzymie połacie uprawnych pól, na których widok traktora lub innych nowoczesnych maszyn rolniczych nie był rzadkością. Z dumą patrzył na tętniące życiem miasta i strzelające w górę kominy fabryczne.

Nie tak dawno jeszcze w miejsce urodzajnych pól ciągnęły się ugory, a zamiast potężnych fabryk sterczały swymi kikutami ku niebu okopcone szkielety murów. Piękna i potężna jest nasza Ojczyzna — myślał mat Małkowicz.

Wreszcie, po kilkunastu godzinach jazdy, mat Małkowicz znalazł się na peronie stacji kolejowej Głogów na Dolnym Śląsku. Stamtąd do gromady Droże było zaledwie kilka kilometrów.

ROZMOWA Z SĄSIADAMI

Wieczorem do domu ob. Małkowicza przyszli w odwiedziny sąsiedzi.

— Ho, ho, dzielny marynarz z waszego syna — mówili gospodarze, przyglądając się uważnie matowi Małkowiczowi.

Rozmowa zeszła szybko na tematy żywo interesujące gospodarzy — spółdzielczość produkcyjna, kontraktacja, realizacja zobowiązań. Mat Małkowicz — to świadomy podoficer. Pamiętał dobrze o tym, że zetempowiec-marynarz zawsze i w każdej sytuacji powinien czuć się agitatorem i wyjaśniać ludziom linię partii.

CO JEST PRZYCZYNĄ TRUDNOŚCI

— Powiedz — no nam, mój chłopcze — zwrócił się do niego **ob. Bagiński** — dlaczego to teraz takie trudności mają w mieście z mięsem? Przecież my chłopi odstawiamy państwu tyle samo żywca co i zeszłego roku.

— Widzicie nie wszyscy chłopi równo rozumieją swoje obowiązki — zaczął wyjaśniać im mat Małkowicz — wielu z nich dało się zwieść plotkom kułackim i zamiast sprzedawać państwu żywiec, sprzedawali spekulantom. Mówił o tym wicepremier Minc w swoim referacie. Po drugie, miasto coraz więcej potrzebuje mięsa i produktów rolnych. Przemysł rozwija się szybko. Przecież i z naszej wsi dużo młodzieży odeszło pracować do miasta, a jeść chcą wszyscy. Największą trudnością jest to, że nasza wieś nie nadąża za rozwojem przemysłu. Drobne gospodarstwa nie mogą zastosować nowoczesnych metod uprawy ziemi, które podnoszą wielokrotnie wydajność ziemi, a spółdzielni produkcyjnych mamy jeszcze mało.

NAD TWOIMI SŁOWAMI ZASTANOWIMY SIĘ WSPÓLNIE NA ZEBRANIU GROMADZKIM

Z dumą patrzył ojciec na swego syna. Uważnie słuchali go gospodarze. Rozmowa przeciągnęła się do późnej nocy. Żegnając się ob. **Tyla** i ob. **Broda** powiedzieli do niego:

— Nad twoimi słowami zastanowimy się wspólnie na zebraniu gromadzkim. Siewy wiosenne trzeba będzie przeprowadzić nam już wspólnie. I nam będzie lżej i państwo będzie miało większą korzyść z naszej pracy.

Drugi dzień urlopu spędził mat Małkowicz na punkcie skupu zboża, do którego zawiózł wraz z ojcem ponad 300 kg zboża, przekraczając normę ustaloną przez państwo.

* * *

W podobny sposób spędził urlop artylerzysta **mat Wielgus,** aktywista zetempowski.

POMOC KOŁU ZMP

W czasie urlopu wiele uwagi poświęcił pracy kołu ZMP w swojej wiosce — Łęgomice Duże. Chodził na zebrania koła i zarządu. Uczył swych kolegów pracy organizacyjnej, wyjaśniał im znaczenie krytyki i samokrytyki w pracy koła, zapoznawał z formami i metodyką prowadzenia zebrań oraz szkolenia ideologicznego.

Zbierał on młodych zetempowców wieczorami w świetlicy gromadzkiej. Opowiadał im o pracy zetempowców w Marynarce Wojennej, o ostrej walce klasowej na wsi i zadaniach, jakie w związku z tym stoją przed każdym członkiem ZMP. Jasno i zrozumiale tłumaczył im zagadnienia, które omówił w swym referacie wicepremier Minc.

Pracą swoją przyczynił się do podniesienia poziomu pracy koła i wiadomości swych kolegów. Gorąco dziękowali mu zetempowcy za pomoc. Dziękował mu także osobiście za opiekę nad kołem przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP.

KUŁACY PRZESZKADZAJĄ W UTWORZENIU SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ

Wieś rodzinna mata Wielgusa w większości składa się z mało i średniorolnych chłopów, którzy w odróżnieniu od kułaków wzorowo wykonali swe zobowiązania względem państwa. Ojciec mata Wielgusa z 3 ha ziemi ornej i łąki odstawił państwu 400 kg zboża, ponad 600 kg ziemniaków i 2 świnie, przekraczając plan skupu. W rozmowach, które prowadził z gospodarzami przekonał się, że biedota wiejska i średniorolni garną się do spółdzielni, a kułacy boją się kolektywnej gospodarki jak ognia.

Mat Wielgus długo i cierpliwie tłumaczył gospodarzom jakim dobrodziejstwem dla chłopa jest spółdzielczość produkcyjna. Swoimi wystąpieniami demaskował obłudę i fałsz kułackich plotek.

Przed odjazdem spotkała go wielka radość. Chłopi gromady Łęgomice Duże nawiązali kontakt „z powiatem" w sprawie założenia spółdzielni produkcyjnej.

* * *

W ten sposób nasi marynarze — przodownicy wyszkolenia spędzają swoje urlopy. Do jednostek Marynarki Wojennej napływają dziesiątki listów, w których chłopi, Rady Narodowe i organizacje społeczne dziękują marynarzom za pomoc w przeprowadzeniu skupu zboża, za uaktywnienie pracy kół zetempowskich i za wyjaśnianie słusznej polityki naszej partii.

st. mar. Jerzy Wiatr

Pierwszy dzień w Marynarce Wojennej

Nie zawiodą zaufania

Jest zimny, listopadowy poranek. Grupa młodych ludzi po wyjściu z pociągu maszeruje w stronę koszar. Po chwili są na miejscu.

Rozpięty na bramie koszar transparent już z daleka woła białymi literami: **„Przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego witają swych kolegów przodowników pracy z cywila".**

Grupa wmaszerowała na dziedziniec koszarowy. A więc są w Marynarce Wojennej, w Marynarce o której tak dużo słyszeli od swych kolegów rezerwistów, i czytali w różnych czasopismach morskich! Tutaj zaczną nowe życie, będą obrońcami naszego pięknego morza, tego morza, o które po bohatersku walczyli żołnierze radzieccy oraz żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego.

Z ciekawością rozglądali się wokoło. Patrzyli na ładne, przestronne bloki mieszkalne, będące dla nich od dzisiaj domem rodzinnym. Patrzyli na swych starszych kolegów, którzy zastąpią im od dziś ojca i matkę, będą wychowywać w duchu bezgranicznego oddania naszej ukochanej Ojczyźnie Polsce Ludowej i jej partii, w duchu nierozerwalnej przyjaźni z potężnym Związkiem Radzieckim, jego bohaterską Armią i Marynarką, w duchu śmiertelnej nienawiści do naszych wrogów imperialistów amerykańskich.

Pierwszy dzień w Marynarce Wojennej! Ileż radości i dumy! Wiele razy myśleli o tej chwili, wiele razy zastanawiali się w robotniczych izbach i chłopskich chałach nad tym, gdzie będą pełnić służbę i kto będzie nimi dowodził.

— Jestem dumny, że przywdzieję mundur ludowego marynarza — powiedział jeden z nowoprzybyłych — nigdy nie splamię honoru marynarza.

— Prawda — powiedział mar. **Marciniak** — mundur marynarski, to wielka rzecz, to zaszczyt, chluba i duma dla każdego z nas.

— Czytaliście koledzy słowa na bramie koszarowej? — spytał mar. Pawlak swych kolegów. — Piękne są te słowa: „Przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego witają swych kolegów przodowników pracy z cywila".

Przodownik pracy w cywilu koledzy, to przodownik wyszkolenia wojenno - morskiego w Ludowej Marynarce Wojennej. Nie pozostaniemy w tyle za naszymi starszymi kolegami, przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego, którzy są awangardą Ludowej Marynarki Wojennej. Będziemy przodować, prawda koledzy?

— Oczywiście — odpowiedzieli chórem.

W świetlicy pododdziału powitał ich zastępca dowódcy, który w krótkich słowach powiedział między innymi:

— Koledzy — robotnicy z fabryk i hut, koledzy — chłopi z dalekich polskich pól! Od dziś jesteście marynarzami Ludowej Marynarki Wojennej. Ten dzień jest przełomowym dniem w Waszym życiu. W cywilu byliście przodownikami pracy, w Marynarce Wojennej zostańcie przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego. W codziennej służbie marynarskiej, która wymaga wiele hartu i wytrzymałości, wzorujcie się na marynarzach Floty Radzieckiej, których bogate doświadczenia są dla nas natchnieniem w codziennej służbie dla dobra Ojczyzny. Wzorujcie się na starszych kolegach przodownikach wyszkolenia, którzy po mistrzowsku opanowali swą specjalność. Niech przez cały okres służby natchnieniem dla Was będzie wysiłek klasy robotniczej i pracującego chłopstwa w budowie podstaw socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Młodzi marynarze z wielkim zainteresowaniem słuchali słów swego przełożonego i przyrzekli sobie w duchu okazać się godnymi wielkiego zaufania jakim obdarza ich Partia i Naród.

Wreszcie rejestracja, przegląd lekarski, kąpiel i nastąpił wielki, uroczysty moment — po raz pierwszy w życiu włożyli na siebie mundury marynarza Ludowej Marynarki Wojennej.

A wieczorem w świetlicy kompanijnej rozmawiali z kolegami starszego rocznika, czytali marynarską gazetę „Na straży Wybrzeża", słuchali audycji radiowych, grali w szachy, warcaby, pisali pierwsze listy do domu. Myśli ich pobiegły do dalekich hal fabrycznych czy chat chłopskich, gdzie biją serca ich najbliższych — matek, ojców, braci i sióstr, tych dla których obrony staneli do pięknej i zaszczytnej służby marynarskiej!

Nie zawiodą ich — na pewno!

(m)

2)

Z POMOCĄ AGITATOROM

JEDYNIE SŁUSZNA DROGA

NIE MOŻNA ZWOLNIĆ TEMPA ROZWOJU PRZEMYSŁU

Powstaje pytanie. Jeżeli rolnictwo nie nadąża za rozwojem przemysłu, czy nie powinno się w takim razie zwolnić tempa rozwoju przemysłu w Polsce.

Nie. Nie można! Zwolnienie tempa rozwoju przemysłu, nie poprawiłoby sytuacji, a tylko by ją pogorszyło. Nie wolno tego czynić, z następujących powodów:

Zwolnienie tempa rozwoju przemysłu byłoby błędne i szkodliwe dla państwa i narodu. Przyniosłoby osłabienie gospodarcze naszego kraju, uniemożliwiłoby budownictwo socjalizmu. A na to przecież tylko czekają nasi wrogowie — imperializm amerykański — by Polska była słaba i zacofana. Zwolnienie tempa rozwoju przemysłu domagać się może jedynie wróg Polski Ludowej.

Towarzysz Stalin uczy nas:

„Zwolnić tempo — znaczy to pozostać w tyle. A ci, co pozostają w tyle, są bici. Ale my nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy! Historia dawnej Rosji sprowadzała się między innymi do tego, że bito ją nieustannie za zacofania... Bili i powiadali: „tyś uboga, bezsilna" — więc można bić i rabować cię bezkarnie. Takie już jest prawo wyzyskiwaczy — bić zacofanych i słabych. Wilcze prawo kapitalizmu. Tyś pozostał w tyle, tyś słaby — a zatem nie masz racji, więc można cię bić i ujarzmiać. Tyś potężny — a zatem masz rację, a więc trzeba się ciebie wystrzegać.

Oto, dlaczego nie wolno nam już pozostawać w tyle".

Polskę także bito stale za zacofanie. Ale my nie chcemy być bici. By się z nami liczono, trzeba rozwijać przemysł — stale i nieustannie podnosić jego produkcję, by nadrobić zacofanie, by wzmocnić naszą siłę obronną, zabezpieczyć pokojowe budownictwo i marsz do socjalizmu. Takie jest prawo rozwoju — innej drogi nie ma.

Zwolnienie tempa rozwoju przemysłu byłoby szkodliwe dla klasy robotniczej, musiałoby spowodować bezrobocie i nędzę.

Wieś w Polsce Ludowej nie jest już wyzyskiwana przez obszarnika i kapitalistę. Chłopi pracujący nie tylko, że nie odczuwają głodu ziemi, ale duża część z nich posiadając ziemię, pracuje w fabrykach, w budownictwie i na kolei. Na wsi wzrasta stale dobrobyt. Byłby on niemożliwy, bez szybkiego rozwoju przemysłu.

Zwolnienie tempa rozwoju przemysłu uderzyłoby przede wszystkim w wieś — w chłopa pracującego.

Zwolnienie tempa rozwoju przemysłu musiałoby spowodować bezrobocie, zwolnienie robotników z pracy. Wśród zwolnionych robotników znaleźliby się również ci, którzy przybyli niedawno do miast i są zatrudnieni w fabrykach, przy budowie dróg, na budowlach. Wróciliby oni spowrotem na wieś i stanowiliby dodatkowe obciążenie dla wsi.

Zwolnienie robotników z pracy spowodowałoby spadek zapotrzebowania na produkty rolne, wieś nie miałaby gdzie sprzedawać swych produktów, co jak wiemy było do roku 1939, jednym z powodów nędzy wsi.

Zwolnienie tempa rozwoju przemysłu powstrzymałoby nasz marsz do socjalizmu. Nie można bowiem budować socjalizmu bez silnego przemysłu. Słaby przemysł socjalistyczny sprzyjałby rozwojowi elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi, co jest niedopuszczalne z punktu widzenia interesów państwa, narodu, robotników, chłopów pracujących.

Nie wolno więc nam zwalniać tempa rozwoju przemysłu. Należy je jeszcze przyspieszyć. Tego wymaga dobro narodu i zabezpieczenie naszej Ojczyzny przed zakusami wrogów.

OBOWIĄZKI WSI WOBEC PAŃSTWA

Nie wolno nam zwalniać tempa rozwoju przemysłu, jak i nie wolno sztucznie, tworzyć spółdzielczości produkcyjnej. Stąd istnienie różnic między produkcją przemysłową, a rolniczą jest nieuniknione i ma charakter długotrwały — lecz nie stały. Trzeba bowiem widzieć, że jest to tylko drobny odcinek na naszej całej drodze budownictwa socjalizmu, że różnica ta zacznie się zmniejszać i stale się będzie zmniejszała w okresie budownictwa socjalizmu, w miarę zbliżania się do socjalizmu.

Nasze zadanie polega na mobilizacji wszystkich sił, aby złagodzić trudności i zwalczać wszystkie przyczyny, które je pogłębiają.

c. d. n.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Komitet: Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 1892 - W-2-13911